OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

zł. 1·95 z odbiorem w administracji

10 gr.

Rok V. | Kraków, środa 8 maja 1935 r | Nr. 126

25 lat panowania Króla Jerzego V

Wielkie uroczystości w Londynie

3 miljony ludzi wiwatuje na cześć dostojnych jubilatów

Para Królewska jechała w złotej karocy

LONDYN ,(PAT). Gorączkowe przygotowania Londynu do uroczystości jubileuszowych 25 lecia panowania króla Jerzego V-go trwały do późnej nocy. Niezliczone tłumy publiczności zapełniły wczoraj wieczorem główne ulice Londynu, zwłaszcza te, przez które przechodzić miał pochód. Obliczają, że na tych kilku ulicach zgromadziło się w ciągu dnia zgórą

2 miljony ludzi.

Londyn sprawia uroczyste wrażenie. Na przestrzeni kilku nastu mil wszystko udekorowane

tonie w powodzi barwnych kolorów,

girland, kwiatów i, sztandarów. Od wczesnego rana stoją tłumy ludzi, wyczekując od wielu godzin cierpliwie przejścia orszaku. Wszystkie wielkie kluby na Piccadilly, na st. James's, Pall Mall i dokoła Trafalgarsquare **wybudowały specjalne trybuny** i wzniesienia dla swoich członków, którzy wraz z rodzinami obserwują pochód.

Według pobieżnych obliczeń, ilość osób, które przyglądały się orszakowi królewskiemu z płatnych miejsc na trybunach, wynosiła

200.000.

Publiczność zaś, która zapełniła ulice, obliczana jest na blisko

3 miljony ludzi.

LONDYN. (PAT). Na czele korowodu orszaku królewskiego, który wyruszył do katedry św. Pawła jechali

w 6 karocach premjerowie imperjum brytyjskiego

W pierwszej siedział premjer Mac Donald z córką swoją Izabellą, w drugiej premjer Kanady Bennett i premjer południowej Afryki, generał Hertzog.

Właściwy orszak królewski rozpoczęła poprzedzana przez eskortę konnej gwardji królewskiej rodzina księcia Yorku, która w otwartej karocy wyjechała z pałacu Buckingham. Widok rodziny księcia Yorku, a w szczególności małych księżniczek wywołał **niesłychany entuzjazm tłumów.** W drugiej karocy jechał Jerzy książe Kentu i księżna Maryna. Trzy minuty później poprzedzony eskortą gwardji królewskiej wyjechał powóz wiozący królową norweską, siostrę króla Jerzego wraz z obu pozostałymi synami królewskimi, księciem Walji i księciem Glou cester. W następnej karocy znajdowała się ciotka króla, księżniczka Wiktorja oraz córka pary królewskiej księżniczka Mary ze swoim małżonkiem lordem Harewood.

Potem ukazał się bezpośredni orszak króla i królowej: oddział konnej artylerji, następnie eskorta dragonów, huzarów, aż wreszcie słynnych langerów we wspaniałych barwnych,

skrzących się złotem i srebrem mundurach.

Za tą malowniczą eskortą ukazali się

w złoconej karocy król i królowa

witani entuzjastycznymi okrzykami tłumów. Wiwaty i okrzyki na cześć króla i królowej trwały wzdłuż całej drogi, aż do katedry św. Pawła. W karocy za parą królewską jechał kuzyn króla książę Artur Connaught z księżniczką Connaught oraz brat królowej książę Athlone z małżonką księżniczką Alicją. W następnych 4 karocach znajdowała się świta królewska.

Specjalną uwagę zwracały barwne **bogate stroje gwardji indyjskiej** z turbanami, w których

iskrzyły się brylanty.

Jako honorowi adjutanci byli przydzieleni do osoby króla

czterej maharadżowie,

powoli, orszak posuwał się ku katedrze św. Pawła.

Przed Temple Bar, przed pałacem Najwyższego Trybunału Sprawiedliwości parę królewską powitał lord Maylor City, oddając w ręce króla

tradycyjny miecz,

wyobrażający insygnia City, dając tem samem wyraz wiernopoddańczych uczuć City londyńskiej.

Po tym uroczystym akcie, poprzedzając bezpośrednio orszak królewski, lord Mayor wraz z radcami City w 5 karocach wraz ze świtą poprowadził pochód przez Fleet Street do katedry.

Przy wejściu do katedry św. Pawła, króla i królowę oczekiwali biskupi Londynu, którzy poprzez środkową nawę olbrzymiego kościoła poprowadzili uroczysty orszak królewski

ku głównemu ołtarzowi,

po prawej stronie której ustawione były dwa trony dla króla i królowej. Za biskupami w uroczystym orszaku postępowali członkowie tradycyjnej gwardji ochronnej króla

w strojach z 16-go wieku z halabardami,

za nimi członkowie świty królewskiej. Pochód zamykał lord Major Londynu, niosąc Insygnja City, a zaraz za nim kroczyli król i królowa.

Za parą królewską szła królowa norweska, ks. Walji, książę i księżna Jorku, dwie małe księżniczki Elżbieta i Małgorzata, książę i księżna Kentu, książę Gloucester i inni członkowie rodziny królewskiej, za nimi zaś maharadżowie i damy dworu. Król ubrany był

w mundur admirała floty brytyjskiej.

Uroczystą mszę odprawił arcybiskup Canterbury.

LONDYN. (PAT). Po ukończeniu nabożeństwa w katedrze uformował się orszak, poprzedzany przez eskortę gwardji, **prowadzony przez arcybiskupa Canterbury.**

Król i królowa wsiedli do złotej karocy i orszak królewski podążył do pałacu Buckingham, przechodząc innemi, niż poprzednio ulicami, zapełnione mi tłumami publiczności, wiwatującej na cześć króla i królowej.

LONDYN. (PAT). W mowie wygłoszonej w obecności króla w katedrze św. Pawła arcybiskup Canterbury powiedział, iż ostatnie 25 lat były

okresem niepokoju nieprzerwanych wysiłków.

Pod tą niespokojną powierzchnią w życiu narodu angielskiego trwał jednak duch jedności zaufania i nieprzezwyciężonej siły. Duch ten znajdował oparcie w tronie. Gdzieindziej dawne monarchje zostały zmiecione

przez burze rewolucyjne.

W Anglji nigdy tron nie był utrwalony z większą siłą i bez pieczeństwem. Poddani widzą w swoim monarsze człowieka, którego rozumieją, szanują i do którego żywią zaufanie.

Agencja Reutera donosi, iż w całem Imperjum brytyjskiem odbywają się uroczystości, które pod względem wspaniałości częstokroć przypominają uroczystości londyńskie.

Mała dziewczynka zabiła ojca

kilku ciosami siekiery

W Starosielcach, w pow. białostockim, został zamordowany siekierą przez 14-letnią córkę, niejaki Józef Pładko.

Zabójczyni, po dokonaniu zbrodni, zgłosiła się na posterunek policji państwowej i oddała się w ręce sprawiedliwości.

Aresztowano zarówno młodocianą zabójczynię, jak i jej matkę.

Venizelos skazany na karę śmierci

Za powstanie odpowiedzialny jest... obecny premjer Grecji

ATENY. (PAT). Sąd wojenny skazał na śmierć Venizelosa, Plastirasa, Kondurasa i Canakisa.

Poza temi wyrokami śmierci, skazał 12 uczestników powstania na karę więzienia od 2 i pół roku do 20 lat. Wśród skazanych znajduje się syn Venizelosa. 10-ciu oskarżonych, a między nimi Papanastasiou, Kafandaris i Soufolis, zostało uniewinnionych. Majątki skazanych zostały skonfiskowane.

Gen. Mataxas, wezwany na świadka w procesie przeciwko przywódcom opozycji Papanastasiou i towarzyszom, oświadczył przed sądem wojennym, że głównymi winowajcami wybuchu rewolucji są: obecny premjer Tsaldaris, minister wojny gen. Kondylis i b. minister marynarki, Hadzikiriakos, którzy przez swoje bierne zachowanie się wobec Venizelosa i jego zwolenników ułatwili im swobodne przygotowanie powstania.

Zwycięstwo Lavala w wyborach

PARYŻ. (PAT). W wyborach municypalnych przeszli ponownie wszyscy ministrowie z wyjątkiem Herriota, który będzie podlegał głosowaniu balotażowemu.

Lista ministra Lavala w Aubervilliers odniosła przeważające zwycięstwo, na 34 mandaty otrzymała już 32 miejsca. Dwa pozostałe mandaty podlegają jeszcze powtórnemu głosowaniu. Laval otrzymał 6.017 głosów. Ostatni kandydat jego listy został wybrany 5.465 głosami. Dwie inne listy wystawione w Aubervilliers poniosły zupełną porażkę. Na pierwszego kandydata listy komunistycznej padło 4.189 głosów, pierwszy kandydat listy socjalistycznej otrzymał 931 głosów.

Ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało dotychczas rezultaty głosowania z 750 gmin, których ludność przewyższa 5.000 mieszkańców. Paryż rozpatrywany jest oddzielnie. Ostateczne rezultaty nadeszły z 374 gmin, w pozostałych odbędzie się powtórne głosowanie.

Według otrzymanych już wyników socjaliści otrzymali 71 mandaty, komuniści 33, socjaliści francuscy 8, republikanie - socjaliści 18, radykali socjalni 85, radykalni - niezależni — 22, republikanie - lewicowi — 62, demokraci ludowi — 4, unja republikańsko - demokratyczna 61, konserwatyści — 6, socjaliści niezależni 1.

Katastrofa popularnych artystów

SAN DIEGO (Kalifornja). (PAT). Onegdaj wydarzyła się tu katastrofa samochodowa, w której zginęło trzy osoby: aktor Robert Horner z Los Angeles, Durkin, junior, aktor kinematograficzny i John Coogan, ojciec Jackie Coogana. Jackie Coogan został ranny.

Tajna organizacja religijna

STAMBUŁ. (PAT). Dziennik „La Turquie" donosi, że w mieście Milas, wykryto tajną organizację religijną. Dokonano aresztowań i skonfiskowano dokumenty, stwierdzające, że członkowie tej organizacji postawili sobie, jako główny cel, zwalczanie ustroju republikańskiego.

Zbrodnia tajemniczego osobnika na dworcu

Podczas pościgu został ranny — później odebrał sobie życie

Onegdaj o godz. 6-ej rano, na stacji w Białymstoku, został zatrzymany nieznany osobnik, który przybył z Warszawy.

W czasie legitymowania go przez posterunkowego, osobnik ów zbiegł, strzelając kilkakrotnie z rewolweru.

Zarządzono pościg i osaczono zbiega na Marczuku, pod Białymstokiem, gdzie w dalszym ciągu ostrzeliwał się policji.

W czasie wzajemnej strzelaniny, osobnik ten został ranny w nogę, przyczem upadł na ziemię, następnie zaś wystrzałem w skroń, odebrał sobie życie.

Znaleziono przy nim rewolwer i 18 nabojów oraz 100 zł. w gotówce. Żadnych dokumentów, stwierdzających tożsamość osoby, ani też papierów przy samobójcy nie było.

Przeciw niesłusznym eksmisjom

Sąd Najwyższy orzekł, co następuje: Z przepisów ustawy o ochronie lokatorów, nakładających na właściciela domu obowiązek udowodnienia wysokości czynszu za dany lokal według norm tej ustawy, a tak samo obowiązek wykazania, że istnieje ważna przyczyna wypowiedzenia lokatorowi mieszkania, wynika, że o ile lokator zarzuca właścicielowi domu, że żąda nieodpowiedniego komornego i przeto odmawia płacenia tego komornego, jest rzeczą przedewszystkiem właściciela domu zwrócić się do Urzędu Rozjemczego czy sądu o określenie, jaka suma komornego może być za dany lokal żądana i ma być przez lokatora płacona.

Poza tem Sąd Najwyższy wyjaśnia, że nie mogą dla lokatora wynikać ujemne skutki z powodu, iż sam nie udał się do Urzędu Rozjemczego.

Plaga żebractwa na letniskach

Z nastaniem cieplejszej pogody, plaga żebractwa na letniskach podstołecznych wzmaga się z nową siłą. Ponieważ niedziela jest najbardziej ożywionym dniem w tygodniu w tych miejscowościach (coraz bardziej popularne week-endy i wyjazdu w celu wynajmowania mieszkań na lato), żebracy specjalnie wykorzystywują ten dzień, oblegając stacje kolejowe, większe pensjonaty etc.

Natarczywość ich jest ogromnie przykra dla przyjezdnych, albowiem wystarczy zlitować się nad jednym żebrakiem i dać mu jałmużnę, aby po... chwili być otoczonym przez całą gromadę nędzarzy, domagających się, niejednokrotnie w sposób opryskliwy, datków.

Niewątpliwie wśród żebraków są osoby godne wsparcia, nie ulega jednak wątpliwości, że jest wśród nich wielu wydrwigroszów. Znane są wypadki, że niektórzy posiadają własne wille, jak np. znany żebrak w Otwocku, grasujący na linji Warszawa — Śródborów.

Na tle ogólnego zaniedbania urbanistycznego i sanitarnego letnisk podwarszawskich, plaga żebractwa dopełnia czary goryczy, jaka nie jest szczędzona osobom, szukającym chociażby krótkiego wypoczynku pod Warszawą.

Właściciel „Baru Myśliwskiego"

królem zbieraczy rogów

Jak wiadomo, w „Barze Myśliwskim" na Nowym Swiecie, pracownicy okupowali zakład, żądając od właściciela, Stefana Greulicha, zwrotu pobranych kaucyj i wypłaty poborów. Dotychczas spór nie został jeszcze załatwiony. Oprócz kelnerów przystąpili do akcji kucharze, bufeciarze a nawet dyrektor sali.

Jest rzeczą ciekawą, że p. Greulich jest właścicielem kolektury loterji pańshwowej, poza tem słynie jako największy zbieracz wypchanego ptactwa i rogów jelenich. Zbiory te, jedyne w swoim rodzaju szacowane są na 2 miljony złotych.

Odmowa wypłacenia pobranych od pracowników kaucyj pociągnie za sobą skutki karne.

Handel kradzionemi narkotykami

Dziś rozpoczyna się w stołecznym Sądzie Okręgowym, wielki proces o masowe kradzieże środków narkotycznych w warszawskich hurtowniach aptecznych. Narkotyki te były odsprzedawane przez paserów na prowincję.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 6 osób z Wekselmanem i Haberem na czele.

Zbrodnia „mistrza" na harmonji

Okazuje się, że 28-letni Edward Włoch dobrze gra na harmonji, ale jeszcze lepiej włada widłami.

W powiecie radomszczańskim utarł się zwyczaj obchodzenia solenizantów i ogrywania ich na harmonji. Wierny temu zwyczajowi — Włoch chadzał od chaty do chaty i wygrywał skoczne melodyjki. Solenizanci i solenizantki były temu rade i chętnie ofiarowywały datki w gotówce lub w naturze.

Do Stefana Wlaźlaka przybył Włoch w towarzystwie Dziadkiewicza, Bobra i Zygmunta Marczyka. Ujęty muzyką — Wlaźlak postawił wódki i wszyscy sobie podpili dokumentalnie. W trakcie tej libacji pomiędzy Włochem a Marczykiem wynikła kłótnia. Obaj wzajemnie zaczęli sobie ubliżać, wskutek czego solenizant Wlaźlak wyprosił ich od siebie. Fakt nie wpłynął na uspokojenie, a raczej zaognił jeszcze bardziej kłótnię. Epilog jej był tragiczny. Nad ranem znaleziono zwłoki Marczyka z przebitą piersią. Leżące obok denata zakrwawione widły — wskazywały, że one stanowiły narzędzie, którymi popełniono zbrodnię. Kawałek wyrwanej marynarki, który znaleziono również na miejscu — stał się m. in. podstawą do wytoczenia sprawy przeciwko Włochowi o morderstwo. Wszak widły należały do niego, zaś kawałek marynarki był integralną częścią jego garderoby. A zatem kłótnia, widły i porwana marynarka stanowiły niezbity dowód winy Włocha, którego Sąd Okręg. w Piotrkowie, mając na zasadzie dotychczasową karalność Włocha — skazał go na

7 lat więzienia.

Wczoraj Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrok ten utrzymał w mocy.

Oskarżony Włoch bronił się zanikiem pamięci, wskutek doznanego urazu w głowę w okresie dzieciństwa. Powołani lekarze-psychjatrzy: dr. Dreszer i dr. Bychowski, po zbadaniu oskarżonego, orzekli, że z pamięcią nie jest tak źle, jak sobie uroił p. Włoch, wskutek czego Sąd Apelac. nie znalazł żadnej podstawy do złagodzenia kary.

Pełna tabela loterji

Klasa czwarta — pierwszy dzień ciągnienia

GŁÓWNE WYGRANE

10.000 zł. na nr. nr. 34538 68290 101292

5000 zł. na nr. nr. 83945 133966

2000 zł. na nr. nr. 6990 15143 17193 57402 71724 76637 86830 88267 119132 119505 145057 145463 174528

1000 zł. na nr. nr. 899 8964 12394 13489 19577 27275 32201 35400 41870 43433 54497 63403 67303 71841 72704 76169 76891 81360 87905 89180 89957 95408 97762 98771 102450 110448 111272 118270 122294 141051 148057 150574 158486 160350 162518 167587 170195 171336 170246 174634 176075 176137 180723.

STAWKI

57 245 311 476 77 87 509 11 95 626 28 709 58 94 815 55 99 1071 161 282 451 506 36 651 65 76 868 92 2154 219 92 339 402 31 665 78 775 85 897 937 88 3261 316 416 729 62 83 876 75 4002 23 97 222 329 451 505 96 774 79 858 68 5010 63 91 232 84 334 497 583 657 749 81 880 6002 265 386 417 47 61 657 721 97 897 7009 87 275 323 46 479 652 71 79 7966 8039 76 162 85 428 594 641 60 99 847 940 64 66 9130 238 73 345 80 466 525 670 76 59 759 818 39

10070 111 203 15 300 55 64 521 772 847 85 94 11184 233 303 80 431 735 931 50 69 88 12092 335 94 619 809 988 13026 51 53 57 155 203 387 489 609 748 63 851 908 14004 32 130 251 62 734 979 15042 122 42 65 247 368 402 37 614 730 95 846 76 16149 83 340 590 655 722 68 76 85 997 17075 141 220 456 544 640 72 833 53 18010 71 58 65 299 371 442 537 630 93 713 82 19025 204 372 503 24 77 893 548

20028 70 134 58 270 71 385 514 67 646 62 77 789 21034 49 308 12 68 419 25 26 47 784 935 63 94 22016 49 293 320 574 601 735 81 88 95 23012 23 185 158 275 327 47 59 514 73 604 6 840 965 24157 262 88 313 602 56 707 813 25019 39 53 525 623 728 815 940 48 26226 302 447 97 548 84 618 85 764 935 27002 15 275 699 28002 143 95 241 66 95 364 408 90 754 803 930 72 29161 97 217 314 416 28 75 722 80 861

30137 234 52 396 440 89 95 708 31034 77 91 173 249 81 430 63 82 676 737 73 77 82 998 32201 31 33 61 678 79 756 33033 37 295 336 449 503 38 75 646 705 35 919 34087 262 303 56 620 75 732 75 882 975 77 35044 178 335 400 13 99 650 835 85 986 36095 127 57 91 93 95 354 80 438 657 752 816 66 915 37133 86 278 327 492 592 859 903 57 38009 59 63 120 24 86 225 477 78 540 790 961 66 39099 176 229 95 389 425 45 72 660 755 82

40024 30 78 142 88 240 99 431 69 516 706 44 41251 399 407 38 578 90 860 70 80 946 42065 112 49 215 49 60 354 88 93 502 600 710 59 91 891 908 43072 173 217 38 84 433 91 571 600 15 701 9 803 44058 90 133 238 331 32 502 7 763 822 44 913 45014 111 425 81 577 82 661 70 878 918 46056 431 507 687 795 814 918 47048 118 390 518 25 740 59 865 906 48013 75 84 203 47 84 338 63 568 723 89 95 262 49078 101 110 43 287 337 442 760 827 998

50041 107 36 52 252 318 505 7 700 919 51080 82 140 217 384 427 527 772 79 807 98 948 52003 31 99 427 34 52 604 90 858 901 76 53154 401 59 642 713 19 73 945 66 54008 30 70 74 118 61 328 748 97 543 606 80 86 714 17 23 44 93 888 906 80 55063 218 82 326 41 462 635 71 56058 260 72 346 49 446 56 86 683 821 74 936 52 57058 118 242 89 447 614 994 58017 298 356 447 594 616 954 85 92 59163 229 301 546 90 972 94

60000 87 148 69 244 312 466 549 733 918 61006 277 92 623 68 811 12 54 955 62061 126 58 203 337 412 18 75 653 82 88 701 39 54 87 810 26 945 67 87 63051 89 248 403 555 64 648 78 785 87 90 829 912 18 89 64109 50 210 31 473 538 778 805 992 65001 17 482 92 542 724 40 843 66071 119 241 45 362 631 71 744 94 851 93 955 73 67114 303 693 767 813 902 27 61 68122 227 308 511 604 58 719 26 39 94 873 911 21 39 56 96 69027 62 208 71 335 61 416 26 64 580 649 739 69 76 81 821 946

70102 43 45 49 97 241 443 85 535 664 90 744 975 79 71119 313 565 653 59 816 37 41 79 91 969 72373 411 61 604 80 88 704 817 66 73063 65 83 202 48 49 346 81 470 96 545 642 700 74 967 74192 225 330 454 63 577 781 71183 256 73 316 45 412 43 502 48 677 784 88 805 53 76133 69 86 229 42 400 505 675 777 891 929 77059 133 407 660 859 949 78177 486 506 11 31 608 54 716 42 880 949 70 79065 92 206 17 472 98 575 624 740 57 69 70 94 98

80100 222 538 46 66 73 629 63 708 820 32 952 80 81058 109 51 75 232 47 348 60 437 559 613 63 64 701 29 832 43 973 82007 84 127 206 323 410 916 28 83107 110 61 77 224 94 368 98 652 783 984 84223 95 467 512 87 831 38 51 85031 195 376 493 96 530 48 610 70 932 86104 82 85 289 300 401 93 95 509 650 925 87005 264 533 45 52 817 35 905 36 88020 329 44 567 768 830 909 89012 33 90 142 80 220 26 358 421 26 48 568 725 72 79 957 88

90025 276 82 388 98 413 569 607 25 782 95 911 91117 219 56 320 440 573 610 17 714 17 853 92006 55 149 356 691 92 96 702 800 932 93013 60 120 331 75 565 693 882 94037 205 520 27 45 97 703 828 47 98 95244 360 61 408 94 696 732 49 885 900 96004 139 50 224 343 83 416 87 510 892 933 97039 81 147 90 385 466 546 52 604 13 752 816 53 98158 800 537 39 621 771 872 81 99010 57 70 266 316 23 86 464 501 20 21 35 762 816 49 82 907

100054 395 414 54 90 516 609 736 932 35 68 101022 159 94 202 67 325 96 420 78 627 58 67 757 813 102179 31[illegible] 450 603 603 790 883 103256 359 414 677 831 939 76 104103 244 336 441 69 551 645 725 47 847 81 940 105042 184 209 389 447 528 45 715 940 77 78 83 106042 45 133 40 744 895 107005 110 99 507 60 93 652 727 36 870 83 90 919 108020 93 101 12 399 491 731 864 109086 99 108 266 523 608 787 883 945

110016 21 56 98 281 88 315 448 554 603 12 93 713 81 822 48 67 91 111036 163 272 305 46 533 47 49 619 838 112114 48 509 22 92 608 793 821 975 89 113084 226 73 334 40 533 621 91 114014 49 225 93 372 419 28 520 78 99 745 930 62 70 115058 99 163 81 214 53 66 98 301 45 53 531 624 68 708 65 91 873 966 116460 584 681 729 835 83 931 117203 70 325 74 519 618 843 957 76 118082 217 70 398 552 684 746 825 42 63 93 119104 17 202 348 436 45 47 91 504 66 18 794 887

120025 687 86 95 842 71 74 991 121051 292 91 339 435 78 601 95 122180 440 95 514 74 683 709 89 854 62 123084 463 71 72 565 72 648 65 81 82 757 76 77 881 83 914 124003 218 455 558 713 80 935 125187 258 62 81 360 66 68 410 32 511 724 94 74 91 125008 211 68 410 63 70 527 76 600 55 730 33 845 99 127012 102 91 322 580 603 39 719 807 67 907 23 74 128021 67 78 102 16 72 82 220 69 79 336 54 416 554 49 600 87 91 932 42 129001 19 266 459 536 613 42 48 844

130006 29 91 795 265 82 572 652 712 44 847 924 37 131096 124 53 535 674 81 89 795 132009 113 200 55 330 571 711 45 850 913 15 57 133142 59 322 23 46 71 576 636 769 824 77 86 907 134092 129 72 286 314 440 701 82 844 921 32 48 135127 251 337 23 91 494 97 632 736 40 53 933 136052 130 220 330 59 428 521 630 67 757 842 94 137205 304 55 402 79 876 138050 59 120 341 434 648 96 809 72 81 955 139234 420 533 84 608 728 844

140111 82 240 80 305 74 424 60 77 554 85 774 845 99 141025 51 142 59 66 73 499 710 963 73 142236 305 37 65 411 44 57 607 34 717 78 903 89 143169 217 26 354 563 766 144030 31 210 47 305 37 464 659 62 759 36 862 948 145074 135 54 256 303 98 418 31 38 98 528 87 604 747 48 95 805 18 34 916 45 146077 185 304 533 52 612 73 808 35 147045 83 84 113 233 441 85 678 720 36 49 57 148057 142 50 405 34 522 68 802 962 94 149000 44 360 444 94 500 84 836

150122 55 354 552 74 871 96 900 151078 82 102 17 31 211 310 59 67 458 64 67 513 73 753 891 152102 60 232 405 61 77 91 563 623 55 727 945 64 153191 92 469 623 93 760 154098 138 299 370 464 590 646 749 966 73 155083 93 170 287 303 438 661 62 804 56 68 156051 135 450 540 78 614 17 89 721 879 157042 510 57 658 764 74 806 24 33 158220 40 343 67 429 521 66 604 878 159084 123 61 251 628 838 39 41 67 88 984

160085 75 128 261 350 427 46 75 587 633 704 99 885 161008 13 17 24 42 157 210 309 444 551 730 68 70 957 162043 151 480 516 636 791 904 163068 223 314 16 594 601 70 712 880 93 164039 116 38 201 80 315 75 413 585 653 79 84 165265 319 64 422 91 996 98 166142 67 206 15 64 97 500 607 822 99 167051 117 19 67 238 357 92 543 716 866 168072 128 39 79 82 90 294 327 89 435 38 96 569 92 662 773 896 920 169003 9 18 35 243 320 491 579

170095 20 84 85 254 74 366 82 457 520 38 39 700 64 834 90 584 171004 51 155 274 336 41 97 478 508 62 624 53 750 66 812 172091 105 88 208 44 373 448 95 566 914 173199 23 76 90 221 25 547 602 53 56 749 83 905 174190 116 215 463 503 77 634 735 52 225 85 99 905 175063 107 53 231 335 89 449 69 535 98 702 5 995 176042 75 174 223 355 403 51 661 71 881 957 177072 134 74 411 19 511 741 37 804 32 178018 241 65 422 527 679 838 44 945 89 70 95 179062 79 83 175 318 82 90 567 72 86 623 30 946.

180365 502 50 723 51 98 831 41 916 48 181284 322 40 423 73 926 182000 83 139 206 55 311 452 605 40 965 183033 104 254 388 499 546 649 64 66 944 91 184440 69 572 53 605 50 816 99.

STAWKI

267 1186 271 320 450 677 2144 229 56 57 86 419 879 3001 52 93 361 584 637 871 956 68 4477 593 986 5005 330 796 6154 222 73 319 7641 8464 611 701 802 4 987 9438 575 845.

10496 570 977 11020 199 312 84 432 555 664 792 925 12147 216 829 13206 323 466 549 897 964 14054 725 831 959 94 15029 112 248 447 817 24 16069 307 477 645 17156 204 624 748 18263 621 68 19035 626 716.

20339 564 687 21100 618 708 41 56 984 977 22048 91 132 35 464 556 790 815 23159 276 310 50 74 571 84 750 806 24577 709 25245 774 955 25184 238 458 734 27180 327 998 28071 413 542 742 807 944 29079 81 124 57 78 255 311 648 989.

30264 358 681 825 31273 518 852 54 96 32095 160 392 508 793 95 946 33021 310 408 522 97 999 34014 34 88 413 501 781 35313 28 59 75 573 36381 437 591 642 45 90 810 37073 511 63 642 781 38045 310 618 740 39198 277

40084 479 616 784 940 41180 405 575 92 688 42022 309 407 598 43063 734 40 44106 87 254 569 862 923 5231 522 611 42 757 46114 218 58 451 638 53 721 824 48053 147 229 30 368 411 609 72 49077

50047 188 226 69 651 750 79 51624 43 702 52274 81 308 58 507 22 710 26 34 50 868 967 53435 833 934 54245 411 18 593 675 842 932 55051 103 465 835 935 56027 95 114 375 76 444 599 712 878 923 78 57098 302 802 570 908 57 58220 318 29 94 505 99 646 770 59588 730 46.

60052 398 527 602 69 947 61170 79 227 440 802 68 973 62105 211 38 514 636 757 828 98 63018 127 262 465 812 64172 65228 413 27 804 66024 225 367 75 694 776 943 67 67041 554 617 792 68 313 599 710 894 922 69099 186 475 558 634 63 65 741 45 78 858 919

70315 514 563 777 852 923 58 71092 309 401 516 91 976 72177 283 359 725 27 73117 328 423 640 68 715 50 841 99 74030 188 203 32 39 405 506 541 836 929 75384 476 719 978 76187 301 62 84 416 539 77092 3[illegible]3 442 582 689 889 918 54 78082 226 28 601 908 79 88 79159 96 290 566 618 966

80033 60 256 93 517 783 808 17 951 83 81002 47 70 520 696 82026 41 462 500 672 750 857 970 76 83569 685 700 99 887 84026 156 62 1701 54 802 40 85136 392 734 86092 241 46 435 506 664 714 89 87062 84 527 825 966 88009 297 353 86 89214 45 315 21 23 589 666 915

90023 481 689 766 895 91037 337 88 404 48 761 75 893 92122 310 38 828 30 93149 264 337 86 553 610 12 94094 347 798 804 95028 362 457 640 722 848 95 96148 335 42 406 825 31 69 90 97198 208 830 923 98047 50 795 940 78 99039 66 455 682

100314 471 564 759 807 954 101058 228 376 78 832 102076 192 245 29 403 573 89 648 84 933 39 103117 119 46 319 47 425 546 622 104069 173 311 55 427 587 703 105505 87 710 917 106252 330 431 785 107 974 108067 527 32 723 109008 490 516 611 836

110318 36 495 524 111062 206 316 96 445 707 875 933 112158 620 93 113072 101 241 318 565 659 114137 313 432 604 27 79 115025 167 314 445 610 805 116146 270 78 542 602 66 839 117141 89 238 305 30 869 926 37 118327 82 565 77 773 120507 768 70 906 121 068 102 591 664 792 94 843 122015 163 287 468 34 733 851 123 413 640 755 944 124096 346 707 931 125110 233 720 93 817 126002 194 359 403 505 63 866 127034 94 171 230 902 128095 296 328 415 543 727 56 829 129066 286 91 502 12

130081 116 513 831 58 907 131142 386 483 97 697 132074 268 384 598 657 985 133081 368 69 582 708 134028 142 269 410 815 135059 309 70 503 42 643 136188 689 809 137188 369 92 697 138188 399 96 599 602 22 139013 242

140314 435 765 949 141417 532 732 927 142170 400 143162 341 457 95 593 763 870 83 144017 263 342 864 145505 858 146387 893147 210 63 91 959 148131 395 520 66 706 29 61 871 149006 126 613 823

150045 26 366 503 151253 603 940 152279 833 153025 591 875 951 154090 195 354 59 535 849 911 155104 73 56 156323 96 583 822 42 67 157279 440 76 780 158034 217 489 675 807 159247 586 87 634 870 960 82

160054 268 397 531 730 988 161119 307 590 794 952 162115 872 85 971 95 163034 216 363 456 619 770 164013 296 328 619 165223 525 73 601 166682 904 167018 25 247 318 33 440 923 40 168092 103 382 678 818 169097 409 63 615 783

170039 67 165 380 497 516 622 55 891 948 171008 148 420 43 541 630 805 172232 425 681 932 57 64 173084 251 89 91 604 744 56 879 174083 417 853 175085 395 541 92 643 706 176317 578 673 177104 217 68 86 369 412 551 178176 263 488 704 178690 96 720 841

180014 662 793 181180 92 395 533 658 96 808 47 182220 398 500 888 91 183364 772 837 184154 368 80

GŁÓWNE WYGRANE

po przerwie

10.000 zł. na nr. nr. 25508 151799 152994.

5000 zł. na nr. nr. 15176 38938 72696 124401 150366 168483

2000 zł. na nr. nr. 6731 18838 30812 31196 48137 52693 55348 58330 61973 63932 74203 79375 79656 82857 84215 84802 90689 93612 99066 101056 104427 108527 112053 114602 123796 138769 166867 171646 178689.

1000 zł. na nr. nr. 8725 9575 13534 27169 27972 45049 51509 53017 57715 58770 61709 62261 69197 74641 79299 87825 100624 109516 115443 130819 135495 146269 162783 165525 176535 177217 173194.

(Dalszy ciąg loterji na str. 3-ej)

Dalszy ciąg loterji

STAWKI

po przerwie

33 256 649 792 1037 1152 387 407 9 701 98 2122 35 651 3426 546 797 839 957 4199 208 57 413 5060 115 448 773 965 89 6032 565 632 54 92 747 80 934 61 7881 3725 806 9412 602 791 938 81

10005 77 90 237 434 11139 437 591 644 94 903 32 12365 481 507 948 13534 607 86 815 37 14237 94 424 544 62 15040 99 103 76 301 453 508 64 71 79 735 850 16202 814 94 924 17175 443 755 946 18873 930 19121 316 73 4800 636 67 752

20369 21094 151 316 654 799 980 22097 389 645 830 23025 471 553 88 886 24032 231 316 75 524 25013 218 346 412 21 508 54 26748 809 79 99 963 27152 89 629 798 969 72 28115 728 29353 74 502 670 929

30001 225 97 301 429 929 31171 63 75 268 304 5 97 506 665 32139 293 432 581 660 816 977 33087 92 136 475 609 19 34373 864 35030 94 258 93 452 595 36123 55 236 301 981 37383 788 38456 877 87 924 39203 423 698 837 77 902

40366 88 570 41511 757 42088 196 475 655 793 43722 973 44106 49 301 609 20 779 824 45049 46085 195 353 517 47223 98 319 705 6 835 81 48129 678 833 64 95 900 49222 359 434 520 923 96

50228 343 67 445 763 66 85 935 52007 36 497 99 357 450 456 672 795 825 922 53017 114 225 429 80 648 814 74 940 54061 435 45 524 36 678 720 27 838 55046 73 104 803 11 56084 143 64 451 681 986 57059 182 355 84 656 715 966 98172 59520 71 83 811 18

60124 53 578 728 43 87 61038 58 148 71 285 362 629 45 709 62026 152 63 261 455 547 650 759 63156 252 476 571 83 794 815 64286 89 480 659 65350 774 66006 371 438 575 633 62 98 748 67077 100 417 513 670 760 809 68161 62 334 416 521 69197 226 362 441 539 48 697

70353 94 466 92 752 821 24 71013 287 49 428 638 705 72015 67 96 237 337 768 73600 787 823 74204 351 77 549 886 94 923 75023 393 418 594 938 76278 77067 74 220 462 733 69 71 937 78129 256 536 57 897 79253 99 306 70 815

80481 613 809 81182 84 302 446 569 607 56 82518 623 83262 697 995 84149 248 312 419 34 551 70 85888 936 93 86332 827 940 87030 78 101 225 315 680 727 886 902 88071 526 44 89 107 495 537 55 959

90159 216 98 329 457 738 988 91197 241 661 940 92062 58 177 255 401 577 94 649 845 964 75 93051 801 947 94139 208 478 716 85 916 95258 416 516 97 96166 417 97670 98113 280 92 390 405 15 511 57 656 99200 357 953

100031 35 72 310 624 793 898 929 30 101028 316 46 429 82 526 102001 358 476 504 83 884 104376 655 84 105151 216 696 880 106172 617 802 71 108119 314 767 872 95 956 108290 314 537 109 145 280 621 835 951

110355 82 777 111336 498 633 728 91 112243 809 113463 71 667 114062 107 96 260 98 523 681 115055 97 273 443 502 837 116039 84 249 333 408 88 600 854 946 77 80 117082 234 787 97 899 118209 361 473 766 71 998 119482 575 699 743

120090 450 670 878 121040 259 391 510 70 791 934 122168 314 514 633 796 821 123165 355 90 487 897 936 124191 636 98 125137 227 361 656 715 923 126077 142 96 650 713 29 890 925 127123 33 83 269 376 93 615 802 128004 260 564 795 907 129014 72 163 285 410 61 520 645 98

130045 559 667 884 131420 45 55 570 132027 504 760 133095 725 948 134117 716 69 800 913 135484 95 551 74 624 843 136391 843 137003 73 337 695 138180 337 533 78 139097 352 969

140587 745 90 141049 65 184 556 649 751 142171 73 267 380 409 602 6 783 970 143000 378 462 771 144189 234 565 94 823 98 921 145037 65 205 20 849 69 146088 133 80 269 457 147042 171 221 542 76 880 957 60 148072 282 406 87 506 878 957

150165 367 151092 309 86 933 62 152294 502 692 747 153520 83 639 765 154257 416 75 710 45 153 960 155050 464 755 893 933 156390 568 157195 158130 372 403 704 974 159392 499 933.

160015 197 379 425 39 92 511 16 35 49 88 679 89 827 921 161200 699 738 803 940 162181 215 41 656 83 766 83 919 98 163093 361 711 907 164256 594 612 59 746 821 929 165049 258 63 500 166152 565 867 75 167049 347 412 62 714 977 168057 267 416 32 606 169276 367 492 533 56 69 99 642 763 897

170235 692 993 171167 452 553 844 172120 74 86 437 80 801 72 173065 106 37 75 437 812 9E89 174640 975 175117 55 909 41 43 691 834 911 176036 343 532 673 800 91 177063 364 555 873 178150 798 382 514 737 179306 439 507 789

180029 213 47 351 498 570 181934 182075 153 302 16 406 562 848 972 183163 94 279 374 999. 184068 395 757

Śladami przestępców

Tajemniczy zamach

Z tajnych dokumentów archiwum carskiej ochrany

V.

Tego samego dnia Lena spotkała się w cukierni u Loursea z przystojnym oficerem Sergejem Izmaiłowiczem, przydzielonym służbowo do wywiadu rosyjskiego.

Izmaiłowicz, syn kniaziowskiego rodu sam w swoim czasie prosił o przydział do wywiadu. Ot poprostu dla sportu. Wojny nie było, a rotmistrz Izmaiłowicz kochał się w niebezpieczeństwach. Wiedział doskonale, że jedynie służba w wywiadzie dostarczy mu tych emocyj, których tak gorąco pragnął. To też gdy wreszcie przyszła zgoda od władz wojskowych rotmistrz Izmaiłowicz cieszył się jak małe dziecko. Urządził wspaniałą libację dla najbliższych no i szampan lał się strugami.

Okazało się jednak, iż i służba w wywiadzie może być czasami nudna. Rotmistrz począł żałować swego czynu, gdy oto otrzymał wiadomość, że przyjeżdża znakomity szpieg-kobieta i wespół z nią ma przeprowadzić bardzo poważną robotę.

Była to okazja do nowego wybuchu radości no i do nowej pijatyki.

Spotkanie w cukierni u Loursea zaaranżowane przez Lenę traktował jako wstęp do jakiejś awantury. Gdy ujrzał Lenę był zrazu zdumiony. Nie mógł zrozumieć w jaki sposób młoda i tak urocza dziewczyna może być znakomitym szpiegiem.

Uroda Leny wywarła nań piorunujące wrażenie. Od tej chwili był przysięgłym zwolennikiem wywiadu i choćby go ukamienowano nie zmieniłby swej decyzji.

Uważnie słuchał wywodów Leny i był zachwycony każdym słowem. Lena już zdążyła się zorjentować, że rotmistrz zdolny jest do największych poświęceń. Zdawała sobie sprawę, że jej uroda musiała wywrzeć wielkie wrażenie i z całym wyrafinowaniem postanowiła to wykorzystać dla dobra sprawy.

Mówiła po cichu:

— Panie rotmistrzu, mamy do przeprowadzenia bardzo niebezpieczną rzecz. Chodzi o to, że jeden z naszych pracowników, pułkownik Nadolnyj od pewnego czasu pozostaje na usługach szwabów. Zorjentowano się dość późno, ale sprawa nie jest jeszcze zupełnie przegrana. Pułkownik pracuje dla nich odniedawna. Jak stwierdzono, robota jego choć szkodliwa, nie wyrządziła specjalnych szkód. Ale to nie wyklucza, że trzeba go wreszcie zlikwidować. To nie wszystko. Za pułkownikiem stoi wywiad niemiecki. Jak się dowiedziałam Nadolnyj jest nawet pod obserwacją kilku wytrawnych szpiegów. Nie dowierzają mu. W naszym interesie leży, by nietylko zdemaskować pułkownika, ale również schwytać jego kompanów. Zdaje sobie pan sprawę, że praca to bardzo trudna i niebezpieczna. Czy jest pan gotów wypełniać wszystkie zlecenia. Musi pan dać na to słowo oficerskie.

— Ależ panno Leno — gorąco zawołał rotmistrz — ja dla pani w ogień skoczę. Niech pani rozkaże.

— A może każę skoczyć w ogień? — odezwała się z zalotnym uśmiechem.

— Panno Leno — w oczach rotmistrza zabłysły ogniki — jestem gotów na wszystko, bo ja panią...

Nie dała mu skończyć. Szpieg-kobieta wiedział, że ma nastąpić wyznanie, ale na to nie było czasu i miejsce było nieodpowiednie. Trzeba było działać i to w tempie przyśpieszonem.

Dalsza rozmowa obracała się dookoła ustalenia planu działania. Rotmistrz poczynając od następnego dnia miał za zadanie czuwać bacznie nad każdym krokiem pułkownika Nadolnego.

Rozmowa wkrótce zamieniła się w towarzyski flirt. I na tem polu Lena była nieocenioną. Umiała prowadzić bardzo niebezpieczny flirt.

Nagle drzwi wejściowe cukierni otwarły się i ukazała się znana nam poczwarna postać. Był to Joachim Keller.

Poprzez czarne okulary patrzał na salę, a gdy wreszcie ujrzał Lenę lekko uśmiechnął się. Usiadł wpobliżu i zakrywszy się gazetą bokiem spoglądał na młodą parę.

Ale i Lena pracowała. Oglądając się po sali zwróciła uwagę i na potwora. Instynktownie wyczuła, że człowiek ten nie przyszedł jedynie w celu wypicia kawy. Randki na pewno nie miał z kobietą. Interesy o tej godzinie? Chyba nie.

Podniosła się ze swego miejsca, zdążywszy przed tem powiedzieć Izmaiłowiczowi:

— Rotmistrzu proszę uważać na tego potwora. Umyślnie wyjdę na 10 lub 15 minut i zobaczymy, czy ten gość nie pójdzie za mną. **(Miecz. Gór.)**

Dalszy ciąg nastąpi.

Nasza wielka ankieta z nagrodami

Co przeżywa kobieta pracująca

Byłam praczką i służącą... (Godło: Cierpienie)

Ja zostałam w Polsce. Nie chciałam wyjeżdżać.

Nowy kłopot o pracę. Handlowałam pieczywem na stacji. W końcu przyszli Niemcy.

Najgorszy cios! Wszyscy prawie powyjeżdżali do Rosji, gdzie niegdzie po parę kobiet pozostawało.

Ja zostałam z gospodynią w domu. U niej spałam, bo się bała; była już starszą osobą. Gdzie były tylko lokale, to Niemcy zajęli.

Trzeba pytać o pracę. W naszem podwórku dużo było panien, chodziłyśmy po wszystkich biurach, więc która zgodziła się na ich warunki, to dostała pracę, a która była porządna, to została na koszu; więc i ja zostałam na koszu. Po długich poszukiwaniach, znalazłam pracę, jako pokojowa w garkuchni dla inteligencji. Pierwszą noc przespałam koło łóżka, bo bałam się położyć. Wstałam rano i wzięłam się do pracy.

Stołownicy byli zadowoleni z nowej pokojówki, byłam zręczna i sympatyczna, słyszałam to od stołujących. Tylko ja nocowałam w tym lokalu oraz jedna staruszka i jeden pan komisarz. Byłam zawsze wesoło uśmiechnięta i tylko umizgów męskich unikałam.

Jednego razu przyszedł pan komornik, patrzy na mnie i mówi:

— Dziecko, ja ciebie znam i twoich rodziców, u was bywałem bardzo często i ty teraz pracujesz tutaj. Pamiętam waszą służbę, a mnie się łzy kręcą, nie martw się, jeszcze w twojem życiu będzie ci dobrze.

Uścisnął dłoń i wyszedł, wpadam do pokoju, siedzi p. adwokat, patrzy na mnie, więc ja myślę, dlaczego jestem młodą, pełną życia, wszyscy panowie tylko się do mnie uśmiechają.

Nagle weszła gospodyni i mówi zdenerwowana:

— Krysiu, ty się nie ubieraj, bo panowie się z ciebie śmieją, że ty dla nich się ubierasz.

Nic nie odpowiedziałam, tylko wyszłam i myślę: to dziwne, przecież, jak czysto się chodzi, to każdemu powinno być przyjemnie. Na tyle byłam naiwna, że nie wiem, o co chodzi. Gospodyni była starszą kobietą, wdową, brzydka, tylko dosyć zgrabną. Kochała się w przystojnym brunecie.

Zawsze byłam chwalona, że czysto się noszę i że podobna jestem do jednej pani doktór i dobrze wyglądam, więc domyśliłam się o tem uprzedzeniu, że to na tle zazdrości.

Kucharka na parę dni poszła do domu, więc ja gotowałam.

Było to w sobotę. Polecono mi udać się po maliny. Ale nigdzie ich nie mogłam dostać. Rezultat był ten, że zagrożono usunięciem z pracy.

W głowie mi się zakręciło, myślałam, że upadnę i nie wiem, czy to we śnie, czy na jawie, bo takich wyrazów jeszcze nie słyszałam. Ani słowa nie odpowiedziałam, żal serce mi ścisnął. Poszłam szukać malin. Chodziłam bez końca, nareszcie je dostałam.

Po paru dniach wybuchła nowa awantura. Kucharka rozpaliła ogień, na którem stał czajniczek od esencji. Woda się zagotowała i troszkę popryskała Wówczas kucharka zaczęła wymyślać i grozić. Nic się nie odzywałam, jednak bardzo przykro mi się zrobiło. Z miejsca podziękowałam i odeszłam.

Opowiadano mi, że gospodyni bardzo mnie żałuje i stołownicy nie są zadowoleni, dostałam świadectwo bardzo przychylne, jednak pracy znaleźć nie mogłam.

W mieście nikt prawie nie trzymał pracownicy domowej, ciężkie były chwile, panował głód. Za Niemca lepiej się powodziło gospodarzom wiejskim.

Spotkałam znajomą z wioski, prosiła żeby przyjść do kopania kartofli. Nie znałam tej pracy, jednak namówiłam jedną panienkę i poszłyśmy. Ładna okolica była, podobała mi się praca, gospodyni była zadowolona z mojego pobytu. Miała córeczkę. Lubiłyśmy się bardzo, jedna bez drugiej nigdzie nie poszła.

Siadamy wszyscy do kolacji, gdy oto gospodarz nadepnął mi na nogę.

Dalszy ciąg nastąpi.

PROGRAM RADJOWY

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka; 7.25 Dalszy ciąg muzyki; 8.00 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 12.05 Koncert: 12.50 „Chwilka dla kobiet"; 13.05 Koncert; 13.50 „Z rynku pracy": 13.55 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Tańce słowiańskie; 16.30 „Listy od dzieci młodszych"; 16.45 Kwadrans słynnych artystów; 17.00 „Skrzynka P. K. O."; 17.15 Koncert solistów; 18.00 Koncert chóru Juranda; 18.15 Fragment teatralny; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 Utwory na ksylofon solo i cytrę solo; 19.15 „Wiadomości rolnicze"; 19.25 Wiadomości sportowe lokalne; 19.35 Utwory na fortepian; 19.50 Feljeton aktualny; 20.00 „Gwiazda nie chce kręcić" — Audycja wesołych melodyj filmowych; 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 21.00 Koncert; 22.30 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 22.45 Muzyka taneczna; 23.05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

SERENADA — ALEKSANDRA TANSMANA

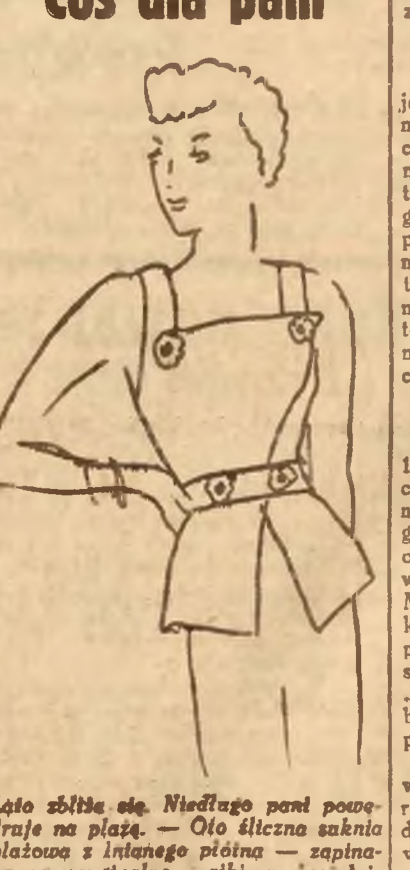
Nazwisko Aleksandra Tansmana, jednego z czołowych przedstawicieli muzyki nowoczesnej, którego twórczość obejmuje kompozycje kameralne, dzieła orkiestrowe oraz koncerty i minjatury fortepianowe często grywane spotkają radjosłuchacze w programie radjowym w dniu 7-mym maja (wtorek) o godz. 22.00. W dniu tym wykonana będzie w radjo serenada na skrzypce, wiolonczelę i fortepian, przez lwowskie trio fortepianowe: prof. Czapliński, prof. Danczowski, H Ottawowa.

KONCERT SOLISTÓW I CHÓR JURANDA

W koncercie solistów dziś o godz. 17.15 wystąpi znany skrzypek Wacław Kochański, oraz reprezentacyjny baryton Opery Warszawskiej. Eugenjusz Maj. W programie W. Kochańskiego utwory z dawnej muzyki włoskiej i francuskiej. Eugeniusz Maj odśpiewa kilka pieśni. wśród których zwraca uwagę fragment z poematu symfonicznego S. Poradowskiego do słów Zegadłowicza p. t. „Koń Światowida", z którego solo barytonowe wykona artysta po raz pierwszy przed mikrofonem.

O godz 18.00 tegoż dnia prawdziwą rozrywką będzie dla audytorium radjowego koncert popularnego już dzisiaj pośród zespołów polskich revellersów — chóru Juranda. Program obejmuje liryczne i pogodne piosenki.

Coś dla pani



Lato zbliża się. Niedługo pani powędruje na plażę. — Oto śliczna suknia plażowa z lnianego płótna — zapinana na oryginalne guziki w kształcie kwiatków.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Skandal na meczu

Pogoń — Legja 1:0 (1:0)

Mecz został w 5 min. po przerwie przerwany przez sędziego, p. Leracza (z Poznania), który nakazał graczowi Martynie, za faul na jednym z napastników Pogoni, opuścić boisko. Martyna tego zarządzenia nie wykonał, wobec czego sędzia odczekał 3 min. i odgwizdał zawody, które będą przypuszczalnie zweryfikowane, jako 3:0 valkover, na korzyść Pogoni.

W pierwszej połowie, gra była ciekawa, przyczem Pogoń była groźniejsza w momentach podbramkowych, natomiast Legja lepiej kombinowała w polu. Napad Pogoni oddaje przez Matjasa kilka strzałów.

W 25 min. strzał Nawrota idzie w słupek. W 32 min. centruje napastnik Pogoni, Borowski. Piłkę chwyta Keller, ale nadbiegający Niechcioł wpycha bramkarza Legji wraz z piłką do bramki, uzyskując prowadzenie dla Pogoni.

Bramkarz Pogoni zostaje rozbity, ale po 8-minutowej przerwie, wraca na boisko. Pod koniec pierwszej połowy Przeździecki II z rozbitą nogą opuszcza boisko i od tej pory Legja gra w dziesiątkę. W Legji wyróżnili się: Szaller, Martyna i Łysakowski, a w Pogoni. Matjas, Deutschman i Wasiewicz. Widzów 5.000.

Wisła - Cracovia 4:0 (1:0)

Doroczne „derby piłkarskie" Krakowa zgromadziły ponad 5 tysięcy widzów na trybunach. Zdecydowane zwycięstwo odniosła drużyna Wisły, której napad w drugiej połowie wykazał b. dobrą formę strzałową. Cracovia w pierwszej połowie miała może nawet więcej z gry, ale napad jej w momentach podbramkowych, okazał wiele niezaradności.

Po przerwie, Cracovia opadła na siłach, co było powodem jej porażki. Szczególnie pomoc Cracovii nie mogła po przerwie poprawnie pracować. Pierwszą bramkę zdobywa w 20 min. Obtułowicz, po pauzie w 13 min. strzela Artur drugą bramkę, w 29 min. zdobywa Artur trzecią bramkę, a w 30 min. pada czwarta bramka, zdobyta przez Kopecia.

Sędziował p. Hausman.

Walne zgromadzenie Z. Z.

W niedzielę odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Polskich Związków Sportowych w obecności delegatów 21 związków sportowych, a zatem brak było jedynie delegatów Związku Jeździeckiego i Żeglarskiego. Zebranie otworzył płk. Ulrych, poczem przez powstanie uczczono pamięć ś. p. pułk. dr. Wł. Osmólskiego. Po przyjęciu sprawozdań, sprawozdanie komisji rewizyjnej odczytał mjr. Szkolnikowski, poczem bez dyskusji udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Przystąpiono następnie do najważniejszej sprawy obrad, a mianowicie do kwestji reformy sportu polskiego. Sprawa ta przedstawiona została zasadniczo w przemówieniach płk. Ulrycha, płk. Glabisza oraz dyrektora PUWF płk. Kilińskiego.

Uchwalono przyjąć do zatwierdzającej wiadomości reformę sportu, powierzyć zarządowi ZZ przygotowanie odpowiednich zmian statutu na nadzwyczajne walne zgromadzenie ZZ (za 3 miesiące) oraz polecić dopilnowanie, by poszczególne związki sportowe na swych nadzwyczajnych walnych zgromadzeniach uwzględniły tezy reformy sportu.

Uchwalono następnie preliminarz budżetowy, zamykający się sumą 32.800 dla ZZ i sumą 99.100 dla Pol. Kom. Olimp. Preliminarz ten referował dyr. Lesiewicz. Omówienie programu sportowego na rok bieżący wygłosił nacz. Foryś.

W wyborach uzupełniających wybrano ponownie do zarządu płk. Glabisza, inż. Kuchara, inż. Grabowskiego, dr. Szatkowskiego i inż. Lotha, oraz nadto wybrano kpt. Wojciechowskiego, dr. Matuszeckiego i prof. Paruszewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano mjr. Szkolnikowskiego, mjr. Świątka i inż. Przeworskiego. Wyrażono podziękowanie za dotychczasową pracę dr. Wojakowskiemu

Sensacyjna porażka Ruchu

BIELSKO. W Bielsku rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między reprezentacją Bielska, złożoną z graczy BBSV i Hakoahu, a drużyną mistrza Polski, Ruch (Wielkie Hajduki). Mecz zakończył się niespodziewanem zwycięstwem drużyny bielskiej w stosunku 2:1 (1:0).

Minerva (Berlin) — Warta 3:2

W Poznaniu rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między berlińską Minervą, a poznańską Wartą, zakończony zwycięstwem Minervy w stosunku 3:2 (0:0). Dla Warty obie bramki zdobył Kryszkiewicz, a dla Minervy jedna samobójcza (Pawlak, obrońca Warty), jedna z karnego, a jedna z zamieszania podbramkowego. Sędzia p. Gurdek. Widzów 5.000.

Walne zebranie W.O.Z.B.

W niedzielę w gmachu YMCA pod przewodnictwem dyr. Frenkla odbyło się przy udziale ok. 20 klubów walne zgromadzenie warsz. OZB. Po przyjęciu sprawozdań udzielono zarządowi absolutorjum przez aklamację.

Wybory dały wynik następujący: prezes mec. Fogiel, viceprezesi — prok. Leniewski i p. S. Cendrowski, sekretarz p. Welt, skarbnik — p. Danowski, wydział sportowy — p. Grosser, wydział sędziowski p. Piekarski, kapitan związkowy p. Pasturczak, kronikarz p. Kuperman, ref. prasowy p. Szereszewski, gospodarz p. Porębski, radcowie pp. Kiczman i A. Gebel, komisja rewizyjna — pp. M. Walczak, Merliński, Kaczanowski, Konopacki i Biederman.

Przy głosowaniu nad absolutorjum delegat Skody wstrzymał się od głosowania.

Polak bije mistrza świata

STRASBURG. — W Strasburgu odbył się wczoraj mecz w tenisie stołowym pomiędzy mistrzem świata Barną (Węgry), a najlepszym zawodnikiem polskim, Ehrlichem.

Po ciężkiej walce wygrał Ehrlich w pięciu setach, a mianowicie: 21:19 21:18 13:21 16:21 21:15.

Jest to pierwsza porażka mistrza świata w okresie ostatnich pięciu lat.

Mecz transmitowany był na zagranicę przez strasburgskie Radjo.

Kobiece mistrz. szermiercze

W niedzielę, późnym wieczorem, rozegrany został finał szermierczych kobiecych mistrzostw Polski. O pierwsze miejsce odbyła się dodatkowa rozgrywka między Stanoszkówną i Laskowską, wygrana przez Stanoszkównę 5:3. Ostateczny wynik: 1) Stanoszkówna, 6 zwyc., 2) Laskowska, 6 zwyc., 3) Duchówna, 5 zwyc., 4) Krokowska, 4 zwyc., 5) Serini, 4 zwyc., 6) Godzielińska, 2 zwyc., 7) Srokowska, 1 zwyc., 8) Damiakowa, 1 zwyc.

Zawody lekkoatletyczne

w Warszawie

Na stadjonie Wojska Polskiego rozegrany został mecz lekkoatletyczny między Centr. Instytutem WF a Rumuńskim Instytutem WF zakończony zwycięstwem drużyny CIWF-u w stosunku 74:38. Rumuni odnieśli tylko jedno zwycięstwo, a mianowicie, na 100 m. Poszczególne wyniki były następujące: 100 m — 1) Covacsi (R) 11.4, 2) Galicki (C), 3) Onderek (C); 400 m — 1) Brachocki (C) 54.9, 2) Miller (C), 3) Lorinczi (R); 1500 m — 1) Strzałkowski (C) 4:27, 2) Walkowski (C), 3) Rizleanu (R); 3 klm. — 1) Strzałkowski 9:41.4, 2) Walkowski, 3) Creanga (C); 110 m. płotki — 1) Pławczyk (C) 16.7, 2) Lokajski (C), 3) Herold (R); 4x100 m — 1) CIWF 45.1, 2) drużyna rumuńska; w dal — 1) Szczerbicki (C) 676, 2) Galicki (C) 644, 3) Kreisel (R) 613; w wyż — 1) Pławczyk 181, 2) Herold (R) 170, 3) Lokajski (C) 165; kula — 1) Zieleniewski (C) 13.01, 2) Rolewski (C) 12.46, 3) Csaklany (R); dysk — 1) Pławczyk 38.43, 2) Herold (R) 33.30, Faranda (C) 33.02; oszczep — 1) Lokajski (C) 59.39, 2) Hake (C) 55.14, 3) Csaklany (R) 51.98.

Mistrzostwa kl. A

W meczach o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego wyniki były następujące:

Warszawianka I-b — Polonia I-b 3:1 (1:0). Warszawianka wystawiła trójkę środkową Pirycha, Smoczaka, Sontaga, oraz Krysińskiego na obronie. W Polonji grał cały napad ligowy, przyczem wyróżnili się Kruk, Herisch i Jelski, natomiast Ciszewski wypadł nieszczególnie: Bramki dla Warszawianki zdobyli Pirych (2) i Sontag, a dla Polonji — Herisch głową: Sędzia p. Eisniewski. Widzów 500.

Inne macze Skoda — Orkan 1:1, AZS — Świt 5:1, Legja I-b — Orzeł 3:1, Pwatt — Barkochba 10:2.

Grupa robotnicza: Skra — Hapoel 4:0, Czarni — Elektryczność 3:2, Sarmata — Drukarz 2:1.

Prowincja donosi:

ŁÓDŹ. W Łodzi rozegrane zostały w niedzielę zawody bokserskie międzyklubowe z udziałem zawodników Marynarki Wojennej. Ważniejsze wyniki zawodów były następujące: w wadze piórkowej Leszczyński (IKP) wygrywa na pkt. z Respem (Mar. Woj.), a Woźniakiewicz (IKP) wygrywa na pkt. z Gołębiowskim (Mar. Woj.); w wadze półśredniej Durkowski (IKP) wygrywa na pkt. z Urbaniakiem (Mar. Woj.), a w wadze średniej Chmielewski (IKP) zwycięża w 2-ej rundzie przez dyskwalifikację Błaszka (Mar. Woj.). Ożarek nie walczył, gdyż nie miał przeciwnika.

•

ŁÓDŹ. W Łodzi rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski między ŁKS-em a drużyną Union Touring. Mecz wygrała z trudem drużyna ŁKS-u w stosunku 2:1 (0:0). Bramki dla ŁKS'u zdobyli Herbstreich i Król, a dla Union'a Kowalski.

Inne mecze PTC — Hakoah 4:0, ŁKS — SKS 4:0, Widzew — Makabi 4:1.

•

LWÓW. We Lwowie w niedzielnych meczach piłkarskich wyniki były następujące: Hasmonea — Ukraina 0:0, Pogoń — Lechja 2:2, Czuwaj — Ognisko — 4:3.

•

KATOWICE. W Katowicach rozegrany został w niedzielę mecz piłkarski o mistrzostwo ligi śląskiej między Dąbem a Naprzodem (Lipiny). Zwycięstwo odniosła drużyna Dąbu w stosunku 1:0.

Dwa mecze bokserskie

W sobotę wieczorem rozegrane zostały dwa towarzyskie mecze bokserskie, a mianowicie:

Warszawianka — Makabi 10:6. Poszczególne wyniki: Jakubowicz (M) bije Barana (W), Raźniewski (W) wygrywa z Spiegelmanem (M), Polus (W) wygrywa v. o z powodu niestawienia się przeciwnika, Zbierski (W) bije Wysockiego II (M) przez dyskwalifikację, Zieliński (W) bije Zilbermana (M), His (W) remisuje z Fuksem (M), Stankiewicz (W) remisuje z Steineisenem (M). Sędzia w ringu p. Bogatko.

YMCA — kombinowany zespół Polonji i Elektryczności 9:7. Poszczególne wyniki: Stolarow (Y) bije Jastrzębskiego (E), Krysik (P) bije Możdżyńskiego (Y), Jaskowski (Y) remisuje z Gurjewem (P), Łukasiewicz (P) bije Gniewosza (Y), Chojnicki (Y) bije Wosłowieckiego (P), Grądkowski (Y) wygrywa z Fabisiakiem (P) przez k-o w 3-ej rundzie. Kełczyński (Y) bije Całke (E), a Ciężala (E) bije Zycha (Y). Sędzia w ringu p. Świdnicki.

Dwie ciężkie próby

(M. G.) W najbliższą niedzielę nasz reprezentacyjny team piłkarski rozegra w Wiedniu mecz piłkarski z doborową jedenastką Austrji.

Na temat tego meczu krążą najsprzeczniejsze wersje. Najważniejsza z nich podaje, że przeciw Polsce walczyć będzie drugi garnitur Austrji, albowiem tego samego dnia Austrjacy spotkają się w meczu z Węgrami w Budapeszcie.

Kto orjentuje się w klasie footballu naddunajskiego, wie doskonale, że Austrjacy mogą swobodnie wystawić dwie doskonałe jedenastki reprezentacyjne. Nawet, jak donosi prasa wiedeńska, zespół, który walczyć będzie z Polską, ma stworzyć wreszcie podstawy do odbudowy słynnego „Wunderteamu". W każdym razie wiemy, że na stadjonie wiedeńskim napotkamy na przeciwnika, o klasie europejskiej.

Z jakiemi szansami stajemy do tych zawodów? Chyba nikt nie wątpi, że jesteśmy słabsi od Austrjaków. A szczególnie w ostatnim roku, kiedy to daje się zauważyć dość duży spadek poziomu w naszych drużynach ligowych, z których ma być wyłoniona jedenastka.

Do zawodów tych podobno czynione są przygotowania. Słychać o obozie, mówi się o treningach i t. d. Nie wątpimy, że coś się robi. Czy w sumie da to efekt, przekonamy się za kilka dni.

My wierzymy, że reprezentanci polscy w dniu 12 maja zagrają tak, że nie przyniosą wstydu biało-amarantowym barwom. Pamiętamy dobrze, jak to przed meczem z Niemcami w Berlinie, smutnie kiwano głowami, a tymczasem chłopcy zagrali jeden z najlepszych meczów. Przegrali coprawda 0:1, ale wynik ten był raczej dla Polski dobry.

Tym razem przeciwnikiem jest drużyna, świetnie wyszkolona technicznie, mająca za sobą najpiękniejsze tradycje. Możemy im przeciwstawić tylko szaloną ambicję, nieustępliwość i walkę do ostatniego gwizdka sędziego.

Jeśli chłopcy w dniu 12 maja zagrają bez kaprysów, wynik na pewno nie będzie ujemny.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa meczu o puhar Davisa z Półn. Afryką w Warszawie. Nasz czołowy singlista, Tłoczyński, przechodzi wyraźny spadek formy i nic nie wskazuje na to, by właśnie w dniu meczu z Afryką, miał nastąpić renesans. A godnego zastępcy nie mamy. Na placu pozostałby samotny Hebda, który, choć znajduje się w niewidzianej formie, tem nie mniej, nie może brać na swe barki ciężaru całego meczu.

Jedynie jakaś cudowna odmiana formy Tłoczyńskiego może spowodować, że w meczu z Afryką uzyskamy... zwycięstwo. To nie jest marzenie... Zwyciężyć możemy... Tylko, żeby Tłoczyński wrócił do formy...

Czekamy wszyscy na ten cud. A wtedy mecz z Afryką, może mieć piękny rozdział w historji polskiego tenisa.

Na czerwonym dywanie

Turniej zapaśniczy o mistrzostwo świata

(z) Wczorajszy wieczór zgromadził w Cyrku znów tłumy widzów. Wogóle z dniem każdym daje się zauważyć coraz większa popularność tegorocznego turnieju o mistrzostwo świata.

W pierwszej parze giętki Czaruchin pokonał w 16 minucie wspaniałą kontrparadą z przedniego pasa Benolda. Dni Benolda wydają się po wczorajszej porażce policzone, lada dzień zapaśnik ten zostanie z turnieju skreślony.

W drugiej parze spotkali się Manuel d'Olivaira z Poschoffem. Walczono ze zmiennem szczęściem przez 21 minut, zakładano sobie nawzajem krawaty i wreszcie walki nierozstrzygnięto.

Olbrzym czeski Pryborsky, który swojemi kolejnemi zwycięstwami zwolna wysuwa się na czoło zapaśników, pokonał już w 4 minucie Baganza. Baganz poddał się w 4 minucie w potwornym uścisku podwójnego nelsona.

Ulubieniec widowni Krauser nierozstrzygnął walki z brutalnym Schikatem. Popularny Maks w pewnej chwili omal nie znokautował brutalnego Niemca!!

W ostatniem wreszcie spotkaniu Grabowski swoim niezawodnym podwójnym nelsonem zdusił nerwowego i histerycznego Mottla. 22 minuty trwała walka obfitująca w wiele humorystycznych momentów. Śmiech, śmiechem, ale nelson „Leonka" nie jest zbyt miłym chwytem, o tem najlepiej chyba wiedzą zapaśnicy biorący udział w bieżącym turnieju.

OWOC GRZECHU

TRAGICZNE DZIEJE, KTÓRE WSTRZĄSNĘŁY CAŁYM ŚWIATEM

Widząc, że ojciec wciąż milczy, Jaś wreszcie krzyknął:

— Cóż to, ojcze? Nie doczekam się od ciebie żadnej odpowiedzi? Wiem, że doktór Rymkiewicz nie jest zamożny, ale przecież to chyba nie może być powodem twojej odmowy, bo my chyba jesteśmy dość bogaci, abyśmy musieli liczyć na cudze pieniądze. Zresztą, wiesz, ojcze, że moje wymagania, jak i twoje, są aż nadto skromne. Zresztą, znam szlachetność twej duszy i wiem, że nie traktujesz małżeństwa, jako interes handlowy, a dla spraw pieniężnych miałeś zawsze odrazę. Cóż, Rymkiewicz? Człowiek może i biedny, ale uczciwy. Nie można mu niczego zarzucić. Jeszcze nie słyszałem, żeby ktoś się o nim źle wyrażał. Wszyscy, przeciwnie, twierdzą, że to jest człowiek bardzo porządny o nieskalanym charakterze. Zresztą, pochodzi z rodziny zasiedziałej w tych stronach. Jego ojciec był tu lekarzem. On objął to stanowisko po nim. Ciekaw jestem, czy można mieć coś przeciw tej rodzinie. Jeżeli chodzi o uczciwość, dorównywa nam całkowicie, a jeżeli chodzi o pochodzenie, to rzeczywiście nie mają tytułu hrabiowskiego, ale z tego jeszcze nie wynika, aby byli ludźmi nieuczciwymi. Nawet bardzo się nam przyda pewna przymieszka krwi mieszczańskiej. Wiesz dobrze, ojcze, że jedną z przyczyn pewnego zwyrodnienia naszej arystokracji jest to, że pobieramy się zawsze tylko między sobą...

Hrabia Tadeusz wszakże nadal milczał uparcie.

Jaś ponownie wrócił do poruszonego już tematu, mówiąc:

— Więc jednak chodzi ci o to, że pochodzimy z rodziny hrabiowskiej, mającej wśród członków rodu wielu hetmanów, biskupów i kasztelanów, którymi rodzina Lilki Rymkiewiczówny poszczycić się nie może? Przyznać musiałbym, ojcze, że to po raz pierwszy odezwały się chyba w tobie te uczucia, tak bardzo niewspółmierne z dzisiejszemi pojęciami. Przecież nawet urzędowo tytuły już zostały zniesione, a duchowo już nawet od bardzo dawna. Kto dziś zwraca uwagę na arystokrację rodową? Dziś decydują jedynie zalety ducha i charakteru, nie pochodzenia. Jeżeli ciebie wszyscy czczą, ojcze, to chyba nie za twój tytuł hrabiowski, lecz za zasługi, zdobyte pracowitością, uczciwością, energją, dobrocią. Mogę śmiało rzec, że pod tym względem Rymkiewicze nie ustępują Wilnickim, a Lilka będzie mi żoną najzupełniej godną.

Hrabia Tadeusz w dalszym ciągu milczał uparcie.

Jaś wszakże nie ustępował.

Mówił dalej:

— Jeżeli Rymkiewicz nie zasługje na te moje pochwały, powiedz mi, ojcze, otwarcie. Jeżeli jest jakaś skaza na honorze tej rodziny, czemuż to przede mną ukrywasz? Ojczę, błagam cię, mów, bo twoje uporczywe milczenie jest dla mnie najobelżywszą obrazą.

Tadeusz syknął:

— Nie mam nic więcej do dodania do tego, co powiedziałem.

— Więc podtrzymujesz twoją odmowę?

— W całej pełni.

— Bez wytłumaczenia?

— Nie mam obowiązku tłumaczyć się przed tobą z moich czynów.

— Alež ja cię o to błagam, ojcze.

— A ja cię proszę, skończmy już z tem wreszcie, — krzyknął Tadeusz — bo doprawdy mam już dość tej rozmowy. I żebym więcej nie słyszał o tej całej głupiej sprawie.

Jaś nie był przyzwyczajony do tak szorstkiego tonu ojca. Wywarło to na nim wstrząsające wrażenie.

Spojrzał na brata.

Ksiądz przysłuchiwał się tej ostrej wymianie zdań, nie biorąc w niej najmniejszego udziału. Był tylko wzruszony do głębi i tem bardziej, im więcej ta rozmowa zakrawała na wyraźną kłótnię między ojcem a synem.

Zarazem zaś litował się głęboko, bardziej nawet jeszcze nad ojcem, niż nad synem, widział bowiem, jak wiele bólu kosztowało hrabiego Tadeusza upieranie się przy swej odmowie.

Stefan czytał w duszy hrabiego Tadeusza, jak w otwartej książce. Widział, jak na dłoni wspomnienia Tadeusza, budzące w nim drzemiącą wściekłość, gniew, mściwość i zazdrość. I aż miał łzy w oczach na jego widok.

Raz jeszcze przypomniał sobie słowa, które wtedy słyszał, jako dziecko. Pamiętał je dokładnie i dziś mógł wysnuć z nich kilka wniosków: że Irena była kochanką Rymkiewicza... że on, Stefan, nie jest synem Tadeusza, jak Jaś... że jest owocem grzesznego zespolenia Ireny z Rymkiewiczem.

Ale z drugiej strony pamiętał również doskonale, że jego matka, rozmawiając owej fatalnej nocy wigilijnej z Rymkiewiczem, zionęła nienawiścią ku niemu i wściekłem oburzeniem.

Widać było, że nienawidziła go straszliwie.

Dlaczego?

Tego nigdy się nie mógł domyśleć.

Znając tajemnicę swego pochodzenia... bo przecież od niego dopiero się Wilnicki dowiedział całej prawdy... wybaczał hrabiemu Tadeuszowi chłód, z jakim się zawsze z jego strony spotykał. Litował się też nad nim teraz...

Natomiast Jaś rzekł wreszcie ze łzami w oczach:

— Stefku, ty także nie staniesz po mojej stronie?

I teraz Stefan tak samo milczał, jak doniedawna hrabia Tadeusz.

Bo cóżby miał powiedzieć? Czyż mógł stanąć po stronie Jasia przeciw jego ojcu? Czyż mógł być zwolennikiem tego małżeństwa, skoro znał całą tajemnicę swego pochodzenia i powody niechęci Tadeusza do Rymkiewicza?

Nie mógł...

Ubóstwiał swego brata Jasia, który odpłacał mu miłością tak wielką, jaką się rzadko spotyka nawet między braćmi. Jak matka w swoim czasie, tak Jaś kochał brata z domieszką litości dla jego ułomności i upośledzenia życiowego w porównaniu do większości ludzi normalnie zbudowanych.

Jaś nalegał:

— Czyżbyś był tegoż zdania, co ojciec?

— Tak, Jasiu...

— Co? I ty też?

Hrabia Tadeusz spojrzał na księdza ze zdumieniem i przerażeniem.

Jak to? Czyżby pamiętał słowa, usłyszane jeszcze jako dziecko? Więc może się domyśla prawdziwego powodu nienawiści Tadeusza dla Rymkiewicza?

Widząc przerażenie hrabiego, Stefan dodał pośpiesznie:

— Uważam, że syn zawsze winien ojcu posłuszeństwo. Wyraził swoją wolę bardzo dokładnie Odmawia zgody na to małżeństwo. Nie wolno nam nawet o tem więcej rozmawiać.

Dalszy ciąg jutro.

KRZYK W NOCY

WSTRZĄSAJĄCE GROZĄ DZIEJE STRASZLIWEJ TAJEMNICY

Nieznajomy brnął dalej, jakby szukając kogoś, co mógłby mu wskazać poszukiwany cel.

Wreszcie ktoś taki się znalazł.

Nieznajomy zapytał go:

— Gdzie tu cegielnia pana Adama Bernackiego?

Przechodzień wskazał mu drogę.

Po pięciu minutach nieznajomy był na miejscu.

Ale zamiast wejść, krążył jeszcze jakiś czas dookoła. Wyglądało to tak, jakby nie miał odwagi wejść do środka. Albo, jakby był złodziejem, myszkującym, którędy zakraśćby się najbardziej niepostrzeżenie.

I wkońcu nie zdecydował się wejść. Siadł na ławce, stojącej wpobliżu szopy i jakby się nad czemś zamyślił głęboko.

Myślał tak jakie pięć minut, poczem zadumę jego przerwał ktoś silną ręką potrząsający go za ramię.

I rozległ się głos:

— Hej, ty... Co tu robisz?

Nieznajomy zerwał się i ujrzał przed sobą starszego pana, rosłego i barczystego, w wysokich butach, spoglądającego na niego z badawczą niechęcią.

Zapytał go:

— To, zdaje się, pan Adam Bernacki?

— We własnej osobie... A ty coś za jeden?

Nieznajomy rozejrzał się dookoła, aby się upewnić, czy nikt go nie podsłuchuje, poczem opuścił głowę i rzekł głucho:

— Jestem Roman, stryju... Czyżbyś mnie nie poznawał?

Słysząc to imię, Bernacki cofnął się o krok wtył.

Następnie chwycił Romana za oba ramiona, przyjrzał mu się zbliska, jakby jeszcze wątpiąc, jakby wciąż jeszcze nie wierząc... poczem zapytał zduszonym głosem:

— Ty...? Ty tu? Na wolności?

— Tak, to ja — odparł przybysz.

Zdjął swój kapelusz, aby Adam Bernacki mógł mu się dokładniej przyjrzeć, poczem zapytał bez dalszych wstępów, jakby miał tylko jedną myśl, jeden cel:

— Cóż Zosia? Moja córeczka, jak się miewa? Dlaczego nic mi nie mówisz o Zosieńce, stryju?

— Uspokój się... Żyje... Jest zdrowa.

Roman Larecki—bo on był owym przybyszem—głęboko odetchnął z ulgą. Jakby mu ciężar spadł z serca. Przeczuwał widocznie coś złego.

Zapanowało krótkie milczenie.

Wreszcie Bernacki rzekł:

— Chodź... Wejdź do mnie. Wolisz, zapewne, żeby cię nie widziano, prawda?

— Oczywiście. Gdyby mnie ujrzano, byłbym zgubiony.

— Otóż właśnie. U mnie będziemy mogli porozmawiać swobodnie... Ale... poczekaj tu jeszcze chwilę. Ja jeszcze muszę wydać kilka zleceń, poczem wrócę natychmiast.

I odszedł. Roman widział, jak zniknął w cegielni. Można było pomyśleć, że rzucił się w morze płomieni.

Upłynęło jakie pięć minut.

Bernacki wrócił i rzekł:

— Chodź!

Poczem poprostu pociągnął Romana za sobą.

Dom mieszkalny Bernackiego był bardzo blisko od cegielni. Pani Bernacka widocznie jeszcze nie spała, bo światło przeświecało przez rolety.

Gdy ci dwaj weszli, właśnie zaczynała się rozbierać przed pójściem spać.

Na widok wchodzącego z jej mężem Romana, zwichrzonego i obszarpanego, pani Bernacka zerwała się i nie mogła się powstrzymać od wyraźnego odruchu przerażenia.

Bernacki milcząco zamknął szczelnie drzwi.

Potem dopiero, wskazując żonie Romana, rzekł:

— To Larecki... Roman. Mąż Helenki. Ojciec Zosi.

Bernacka zdziwiła się niemniej, niż jej mąż przed chwilą i także zapytała:

— Pan? Tu? Na wolności?

Poznać go nie mogła, bo go nigdy w życiu przedtem nie widywała.

Larecki ukłonił się jej raz, potem drugi, każdorazowo usiłując jej coś rzec, ale nie mógł wydobyć z ust ani słowa...

Wreszcie padł bezsilnie na krzesło.

Szepnął tylko jeszcze po chwili:

— Zosię... Chcę... zobaczyć... Zosię...

Bernacki z żoną spojrzeli po sobie.

Bali się.

A może tu przybył, aby im dziecko odebrać?

Wreszcie pani Bernacka rzekła:

— Śpi.

— O, niech się pani nie obawia — rzekł Larecki z zapałem — ja jej nie obudzę... nie obudzę... Przysięgam, że nie... wejdę cichutko... na palcach... Ale niech mi pani pozwoli choć chwilkę na nią popatrzeć... O, Boże, Boże... Przez cały czas drżałem ze strachu, że już jej nigdy nie zobaczę...

Dalszy ciąg jutro.

Maja **7** Wtorek Domicali

Chłopiec potrącony przez auto na ul. Starowiślnej

7-letni uczeń Karol Chudes zamieszkały przy ul. Kołłątaja L. 9 w Krakowie, przechodząc wczoraj rano ulicą Starowiślną został potrącony przez auto elektrowni miejskiej i doznał szereg obrażeń na ciele.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zaopatrzył poranionego.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Mieczysława Stareka, lat 19, zamieszkałego w Borku Fałęckim, robotnika, Czerneckiego Stefana lat 17 oraz Rajcę Stanisława, lat 36, dorożkarza, zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Wieczystej 245, za kradzieże.

Krwawe zajście pomiędzy fryzjerami

Jan Pochylski właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Wolskiej 123 w Warszawie miał zadawnione pretensje do b. swego pracownika, Antoniego Tadeusza Radomskiego fryzjera, który od trzech miesięcy pracuje w zakładzie Antoniego Nagdziaka.

Pochylski już kilkakrotnie czatował na Radomskie.

Wczoraj Pochylski, będąc pijany, wszedł do zakładu Magdziaka i rzucił się na zajętego strzyżeniem klijenta, Radomskiego. W obronie ostatniego stanął Magdziak i ubezwładnił napastnika.

Gdy Pochylski w dalszym ciągu zaczął atakować Radomskiego wtedy ten, działając w obronie własnej, trzymanemi nożyczkami zadał swemu przeciwnikowi 3 rany kłute w plecy i 2 w twarz.

Dwaj synowie zamordowali ojca

W Gedlarowej, pow. Łańcut, dwaj parobcy Wojciech i Jan Płoszalowie, zamordowali swego ojca Marcina Płoszaja. Powodem zbrodni był spór o podział majątku.

Mord na tle seksualnem

W Palestynie w dzielnicy jerozolimskiej Kerem Abraham został zamordowany onegdaj o północy przez Arabów 30-letni Kazimierz Szapiro. Policja aresztowała dwóch Arabów.

Zamordowany był instruktorem rewizjonistycznej organizacji Histadrut Owdim Leumit zamordowano go, gdy bronił przed napadem seksualnym ciotkę swą, którą odprowadzał do domu.

Przygnieciona krzyżem

Na 45 letnią Jadwigę Chrobotową, robotnicę cmentarną, w chwili, gdy zajęta była oczyszczaniem grobu w kwaterze 42-a, na cmentarzu Rakowickim w Warszawie, spadł kamienny krzyż i zranił ją w głowę. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł Chrobotową do domu.

KRONIKA KRAKOWA

Straszny wypadek w magli elektr. w Podgórzu

Wczoraj przedpołudniem wydarzył się w Podgórzu przy ul. Józefińskiej wstrząsający wypadek.

Otóż 52 letnia posługaczka Joanna Łentocha, zamieszkała przy ul. Krakusa L. 21, udała się z kilkoma walkami bielizny do magli elektrycznej, która się mieściła na ul. Józefińskiej L. 22.

Podczas maglowania Łentocha w pewnej chwili zapomniała, że ta magiel jest elektryczna i włożyła rękę, gdy magiel był w ruchu, chcąc coś poprawić.

Po chwili rozległ się przeraźliwy krzyk gdyż Łentocha został porwana przez magiel i doznała zmiażdżenia ramienia lewego oraz urwania większej części ciała.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł nieszczęśliwą do szpitala.

Skazanie groźnej szajki złodziejskiej

Przed Trybunałem sądu okr. karnego w Krakowie zapadł wczoraj wyrok w procesie szajki złodziei składającej się z 11 różnych fachowców z tej branży.

Na ławie oskarżonych zasiedli Józef Żelazny, bronzownik z Nowej Olszy, Juljan Gogula, farbiarz, zamieszkały przy ul. Gęsiej 8, Jan Furmański, zam. przy ul. Tarłowskiej 3, Władysław Skowronek subjekt i Franciszek Skowronek, pom. ślusarski, zam. Rękawka 31, Józef Wąsik, robotnik, Dietla 68, Stanisław Zamorski, tapicer, Ciemna 6, Henryk Mroczek, robotnik z Zielonej p. Miechów Stanisław Mrzonek, robotnik z Zielonej p. Miechów, oraz Zofja Chojnik, służąca, Wolnica 14.

Wszyscy oskarżeni dokonali w roku ubiegłym cały szereg kradzieży w Krakowie, narażając poszkodowanych na kilkunastotysięczne straty.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał osk. Gogulę na 2 lata więzienia, Zamojskiego na 17 miesięcy więzienia, Żelaznego i Wąsika po 1 roku więzienia, Kusińską na 8 miesięcy, oraz Mrzonka na 7 miesięcy więzienia.

Reszta oskarżonych została uwolniona od winy i kary.

Gogulę bronił adw. dr Frühling.

Wielki proces komunistyczny w Krakowie

Przed Trybunałem sędziów przysięgłych w sądzie okr. karnym w Krakowie rozpoczął się wczoraj wielki proces ośmiu komunistów.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Emil Slusarczyk, lat 35, ślusarz z Ochojna, Stanisław Okarmus, lat 42, murarz z Libertowa, Zygmunt Preisner, lat 32, ślusarz z Borku Fałęckiego, Aleksander Putaj, lat 23, z Libertowa, Józef Kłyś, lat 34, robotnik z Libertowa, Józef Patka, lat 23 stolarz z Libertowa, Stanisław Okarmus, lat 19, robotnik z Libertowa i Wojciech Brózka, lat 20, robotnik z Libertowa.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że prowadzili ferment rewolucyjny wśród mas chłopskich i robotniczych, w podmiejskich gminach powiatu krakowskiego, położonych na południe od Borku Fałęckiego, a to Libertów, Gaj, Opatkowice, Sidzina, Swiątniki Górne, które stały się w latach 1932-33 i z początkiem roku 1934 terenem wzmożonej, okresami nawet bardzo ożywionej działalności wywrotowej.

Dnia 10 kwietnia 1934 roku ujęto głównych działaczy partji który wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych, prowadzących wywrotową robotę.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania pierszego z wywrotowców, Emila Slusarczyka. Pracował on w partji pod pseudominem „Malina" a obecna działalność wywrotowa nie była już dla niego nowością, gdyż za komunizm był już karany. Po odcierpieniu kary rozpoczął dalszą działalność z ramienia okr. K. P. P. w Krakowie, przyczem specjalnie aktywnie w powiatach krakowskim i chrzanowskim.

Prowadząc robotę w charakterze t. zw. „partyjniaka" organizował komórki komunistyczne specjalnie żerując pomiędzy bezrobotnymi. W sierpniu 1933 r. utworzył Ślusarczyk komitet K. P. P. w Borku Fałęckim, a potem wędrował po rozmaitych wioskach, wszędzie agitując na rzecz komunizmu.

Oskarżony Ślusarczyk wypiera się wszelkiej winy twierdząc, że nie miał żadnej łączności z działalnością wywrotową i organizacyjną komunistyczną. Swoje częste wycieczki i wędrówki po wioskach, w czasie których uprawiał „robotę" tłumaczy tem, że w celach zarobkowych jako domokrążny sprzedawca chodził od wioski do wioski.

Wynik dochodzeń i śledztwa przedstawiają Slusarczyka jako bardzo czynnego działacza prowadzącego akcję po wsiach i pełniącego funkcję łącznika z ramienia komitetu okręgowego komunistycznej partji polskiej.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Rozprawa rozpisana jest na 12 dni.

Trybunałowi przew. s. o. dr. Stuhr, wotują: s. o. dr. Kurzer i s. o. dr. Frey, oskarża prok. dr. Barbaczyński, bronią dr. Aleksandrowicz, dr. Austern, dr. Józef Frommer, dr. Henryk Bader i dr. Jan Bader.

Proces karny hotelarza krak.

Dnia 13 sierpnia ubiegłego roku zajechał do Krakowa Tadeusz Krasucki, który zamieszkał w domu zajezdnym przy Pl. Matejki 2, u Ewy Fischer.

Krasucki obawiając się by mu nie zginęły pieniądze oddał je w przechowaniu do właścicielki zajazdu, a to książeczkę P. K. O. na kwotę 2.240 zł., gotówkę 100 zł., 100 dol. am., zegarek, papierośnicę, wart. 300 zł. Krasucki kładąc się spać, powziął jednak jakieś podejrzenie, więc udał się do właścicielki zajazdu by mu przechowane rzeczy zwróciła, ta jednak oświadczyła że rzeczy jego i gotówkę zabrał Alfred Wetstein, współwłaściciel hotelu.

Wobec takiego oświadczenia Krasucki udał się na komisarjat PP. i spowodował aresztowanie Wetsteina. Jednak przedmiotów skradzionych przy nim nie znaleziono.

Wczoraj odpowiadał Wetstein przez sądem okr. karnym w Krakowie za kradzież.

Rozprawę odroczono celem przesłuchania świadków.

Zderzenie auta z dorożką

Szofer samochodu osobowego Nr. Kr. 96446 jadąc wczoraj bardzo szybko na ul. Wadowickiej w Podgórzu w kierunku Krakowa, w czasie wyprzedzania auta ciężarowego, najechał sprzodu na dorożkę konną, którą powoził Czesław Ożóg, zamieszkały w Borku Fałęckim L. 78.

Wskutek owego najechania spłoszony koń wraz z przodem dorożki uciekł w niewiadomym kierunku, zaś druga połowa dorożki pozostała na miejscu.

Ożóg nie doznał uszkodzenia na ciele. Szofer po najechaniu nie zatrzymując się odjechał.

Teatr miejski: „Marja Stuart".

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Jestem zbiegiem".
Apollo „Mała kobietka"
Atlantic „Bal w Savoyu" i „Pojedynek ze śmiercią".
Bagatela „Czarna perła" i rewja „Majowa parada".
Dom żołnierza „Nie będziesz kurtyzaną".
Muzeum „Dzielny chłopiec".
Promień „Śmierć odpoczywa" i „Jej Wysokość całuje"
Słońce „Przed maturą" i „Przyjaźń w obliczu śmierci".
Sokół „Czy Lucyna to dziewczyna".
Świt „Tarzan nieustraszony".
Sztuka „Człowiek bez twarzy".
Uciecha „Pietruś".
Wanda: „Mężowie do wyboru".
Zorza: „Zdobyć cię muszę".
Fotoplastikon Szczepańska: Misterjum Pasyjne Męki Chrystusa Króla oraz pielgrzymka do Ziemi Świętej. Senacka: „Paryż i Bruksela".

Radjo

Kraków, G. 11.57 Hejnał 12.03 Wiad. meteorol. 13.:0 Z rynku pracy 15.35 Pieśni majowe 17.15 Koncert 17.50 Skrzynka językowa 18.00 Koncert 19.15 Odczyt 19.25 Wiadomości sportowe 19.35 Utwory na fort. 19,50 Feljeton aktualny 20.00 „Gwiazda nie chce kręcić" 20.45 Koncert.

Nocny dyżur aptek

Apteka pod Złotym Słoniem Grodzka 22, pod Jagiellą Pl. Matejki 3, Nowowiejska Wybickiego 1, pod Trzema Gwiazdami Rakowiacka 21. Sternbecha Dietla 36.

Podgórze pod Hygeą Kalwaryjska 27

Nocny dyżur lekarzy

Dr. Blasberg Maksymiljan Starowiślna 18. Dr. Drohocki Zenon Dunajewskiego 3. Dr. Grabscheid Ludwik Mikołajska 32 Dr. Stanowski Józef Łobzowska 45.

Poderżnęła gardło noworodkowi

Straszliwego odkrycia dokonał Bronisław Dubczak, brat dozorcy domu przy ul. Pawiej 41 w Warszawie.

Wczoraj rano zaszedł do piwnicy i znalazł na ziemi dużą torbę od cukru, zawiązaną sznurkiem. Można sobie wyobrazić jego przerażenie, gdy rozwiązawszy paczkę, znalazł w niej nagie zwłoki noworodka płci męskiej z poderżniętym gardłem.

Dubczyk niezwłocznie zawiadomił o makabrycznym odkryciu posterunkowego, który przeprowadził szczegółowe dochodzenie.

Okazało się, że 19 letnia Idesa Flintówna, właścicielka sklepu spożywczego, zamieszkała w tymże domu, niedawno powiła dziecko, które zabiła i zwłoki ukryła w piwnicy.

Wyrodną matkę umieszczono w zakładzie położniczym gdzie przy łóżku jej czuwa policjant. Sklep zamknięto. Zwłoki noworodka odstawiono do prosektorjum.

Echa nadużyć w magistracie

Odnośnie do artykułu pod powyższym tytułem, który ukazał się we wczorajszym numerze naszego dziennika, dowiadujemy się, że pp. Hałatek i Mierzwa ze sprawą nadużyć w magistracie nie mają nic wspólnego, i z przykrością stwierdzamy, że skutkiem wprowadzenia nas w błąd przez autora pow. artykułu, pp. Hałatek i Mierzwa mimo naszej woli zostali pokrzywdzeni. *Redakcja.*

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2 — Telefon 173 02 (od godz. 8—11 w poł.

CENY OGŁOSZEŃ: w Kronice krakowskiej cała strona 800 zł., pół strony 500 zł. wiersz mm. 50 gr. Drobne 15 groszy za wyraz

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków, Na Gródku 2. Telefon 173-0.